

Sygn. akt V **GC 412/19**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2019 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu V Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący:	SSR Stella Czołgowska
Protokolant:	Stażysta Adrianna Albert

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2019 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółka z o. o. w L.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda (...) Spółka z o. o. w L. kwotę 3587,97 zł (trzy tysiące pięćset osiemdziesiąt siedem złotych dziewięćdziesiąt siedem groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26.04.2017 r. do dnia zapłaty;

II oddala powództwo w pozostałej części;

III zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 397,78 zł (trzysta dziewięćdziesiąt siedem złotych siedemdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt V GC 412/19

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 31 października 2019 r.

Pozwem z dnia 30 sierpnia 2018 r. (data stempla pocztowego) powód (...) sp. z o.o. z siedzibą w L. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 5.312,44 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 861 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty, a także kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w wyniku kolizji komunikacyjnej z dnia 24 marca 2017 r. został uszkodzony pojazd marki R. o nr rej. (...), stanowiący współwłasność P. S. i M. S.. Pozwany jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej sprawy kolizji uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił odszkodowanie w kwocie 1.307,70 zł. Powód wskazał, że nabył od poszkodowanych wierzytelność przysługującą im wobec (...) S.A. z siedzibą w W. z tytułu szkody rzeczowej w pojeździe. Powód na swój koszt uzyskał kalkulację kosztów naprawy, z której wynikało, że rzeczywisty koszt naprawy pojazdu wynosi 6.620,14 zł. Różnica pomiędzy rzeczywistym kosztem naprawy pojazdu, a wypłaconym

odszkodowaniem wynosiła zatem 5.312,44 zł brutto. Powód domagał się zasądzenia od pozwanego tej kwoty oraz kwoty 861 zł z tytułu kosztów uzyskania opinii technicznej. (k. 2-5)

Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Toruniu w dniu 4 grudnia 2018 r. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zgodny z żądaniem zawartym w pozwie (k. 38).

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. w ustawowym terminie złożył sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty, zaskarżając go w całości i wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany przyznał, że ponosi odpowiedzialność za określoną w pozwie szkodę, jednak wskazał, że została ona już w całości skompensowana w wyniku wypłaconego odszkodowania. Pozwany podkreślił, że powód nie przedłożył dowodów na dokonanie naprawy, której koszt przewyższałby kwotę wypłaconego odszkodowania. Zdaniem pozwanego dowodem takim nie może być prywatna kalkulacja. Pozwany zaznaczył, że w piśmie z dnia 28 marca 2017 r. informował poszkodowanego o możliwości zwrócenia się do niego, celem wskazania przezeń warsztatu, który zrealizuje naprawę zgodnie z kosztorysem ubezpieczyciela oraz celem zakupu materiałów w cenach wskazanych w kalkulacji. Poszkodowany nie skorzystał z propozycji, zatem przyczynił się do powiększenia rozmiaru szkody. Zdaniem pozwanego, do restytucji pojazdu poszkodowanego można było użyć zamienników, a nie wyłącznie części oryginalnych. Pozwany zakwestionował również żądanie zasądzenia kosztów prywatnej ekspertyzy oraz zarzucił powodowi brak czynnej legitymacji procesowej, a to w związku z niewykazaniem prawnej przyczyny przysporzenia w umowie cesji. (k. 41-43).

Powód złożył odpowiedź na sprzeciw z dnia 18 marca 2019 r. (data stempla pocztowego), w której wskazał, że zamienniki nie dorównują jakością częściom oryginalnym. Zdaniem powoda wysokość szkody powinna zostać określona przez biegłego i nie mają znaczenia faktycznie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy. Powód podkreślił, że nie jest ekspertem w dziedzinie mechaniki samochodowej, dlatego zmuszony był do zlecenia wykonania kalkulacji kosztów naprawy. Odnosząc się do zarzutu braku legitymacji czynnej, powód zaznaczył, że doszło do odpłatnego zbycia wierzytelności. (k. 60-63).

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 24 marca 2017 roku doszło do kolizji drogowej, w wyniku której został uszkodzony pojazd marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność P. S. i M. S.. Sprawca szkody posiadał zawartą z (...) S.A. z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Szkada została zgłoszona ubezpieczycielowi i zarejestrowana pod numerem (...). Elementy pojazdu, które ucierpiały w wyniku kolizji nie były wcześniej uszkodzone.

(okoliczności bezsporne; nadto zeznania świadka P. S., k. 172-172v; dokumentacja fotograficzna, k. 92v-102, 119v-125v; protokół szkody w pojeździe – k. 105)

(...) S.A. z siedzibą w W. decyzją z dnia 28 kwietnia 2017 roku przyznał odszkodowanie z tytułu kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu w kwocie 1.307,70 zł. Wysokość szkody ustalono zgodnie ze sporządzonym przez ubezpieczyciela kosztorysem kosztów naprawy pojazdu.

(dowód: decyzja z dnia 28 kwietnia 2017 r., k. 32; kosztorys E. nr (...), k. 33-35)

W dniu 15 maja 2018 roku poszkodowani P. S. i M. S. zawarli z powodem (...) sp. z o.o. z siedzibą w L. umowę przelewu wierzytelności nr (...), na podstawie której przelali na rzecz powoda wierzytelność przysługującą im w stosunku do sprawcy szkody oraz wobec pozwanego zakładu ubezpieczeń, wynikającą ze szkody rzeczowej w pojeździe marki R. powstałej na skutek zdarzenia z dnia 24 marca 2017 roku. Strony uzgodniły określoną cenę za sprzedaż wierzytelności. Dnia 15 maja 2018 r. poszkodowani podpisali zawiadomienie o przelewie wierzytelności skierowane do pozwanego.

(dowód: umowa przelewu wierzytelności nr (...), k. 8-9 ; załącznik nr 2 do umowy przelewu wierzytelności nr (...), k. 64; zawiadomienie o przelewie wierzytelności, k. 10)

W dniu 17 maja 2018 r. na zlecenie powoda została sporządzona prywatna opinia wraz z kalkulacją naprawy w systemie A.. Zgodnie z powyższym wyliczeniem koszty naprawy pojazdu wyniosły 6.620,14 zł brutto. Krajowe Centrum (...) wystawiło za wykonanie kalkulacji fakturę VAT nr (...) na kwotę 861 zł brutto. Pismem z dnia 14 czerwca 2018 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 6.173,44 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Pozwany zakład ubezpieczeń odmówił dopłaty do odszkodowania, o czym poinformował w piśmie z dnia 26 czerwca 2018 r.

(dowód: wezwanie do zapłaty wraz z zawiadomieniem o przelewie wierzytelności, k. 19-20 ; opinia wraz z kalkulacją naprawy, k. 22-31; faktura VAT nr (...), k. 21; pismo z dnia 26 czerwca 2018 r., k. 74v-75v)

Poszkodowany dokonał samodzielnej naprawy samochodu. Kwota wypłacona przez ubezpieczyciela nie wystarczyła na pokrycie kosztów naprawy. W wyniku naprawy samochód przywrócono do stanu sprzed szkody.

(dowód: zeznania świadka P. S., k. 172-172v)

Według opinii biegłego sądowego, wykonanej w oparciu o system komputerowy A., konieczny i uzasadniony koszt naprawy pojazdu marki R. (...) o nr rej. (...) w celu doprowadzenia pojazdu do stanu sprzed szkody z uwzględnieniem kosztów części zamiennych bez uwzględnienia kosztów robocizny wyniósł 4.895,67 zł.

(dowód: opinia biegłego sądowego wraz z kalkulacją naprawy, k. 177-183)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów przedłożonych przez strony postępowania, zeznania świadka P. S. oraz opinię biegłego sądowego P. L..

Sąd za wiarygodne uznał dokumenty przedłożone przez strony, bowiem nie budziły one wątpliwości Sądu, a strony nie kwestionowały ich prawdziwości. Zważyć jednak należy, że czym innym jest uznanie prawdziwości danego dokumentu, tj. uznanie, że nie został on podrobiony, czy przerobiony, a czym innym jest wyciąganie stosownych wniosków z treści takiego dokumentu. Sąd nie oparł się na ustaleniach poczynionych w zleconym przez powoda kosztorysie, przedmiotem którego była ocena kosztów naprawy uszkodzeń samochodu. Opinia prywatna uzyskana przez powoda ma charakter dokumentu prywatnego, a nie dowodu z opinii biegłego. Opinia ta została sporządzona poza toczącym się procesem, na zlecenie jednej ze stron, bez udziału strony przeciwnej i bez zapewnienia jej możliwości odniesienia się do czynności sporządzającego i sformułowanych wniosków. Przedstawioną ekspertyzę traktować należy zatem wyłącznie jako część argumentacji faktycznej i prawnej przytaczanej przez stronę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2012r., II CNP 41/12, niepubl.). Jako dokument prywatny stanowi ponadto dowód tego, że osoba, która ją podpisała wyraziła zawarty w niej pogląd, nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, niepubl.).

W ocenie Sądu za wiarygodne należało uznać zeznania świadka P. S. na okoliczność zaistniałej szkody w pojeździe R. (...). Zeznania świadka były wyczerpujące i spójne. Świadek zeznał, iż sam naprawił uszkodzony samochód w całości, czym przywrócił go do stanu sprzed szkody. Świadek nie pamiętał jednak dokładnie ile kosztowała naprawa samochodu, zeznał jedynie, że kwota wypłacona przez ubezpieczyciela okazała się niewystarczająca do jej przeprowadzenia.

Sporządzoną w niniejszej sprawie opinię biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego P. L. Sąd uznał za rzetelną i fachową. Biegły po dokonaniu analizy zgromadzonych w sprawie dokumentów, wydał jednoznaczną i spójną opinię w sprawie. Dodać należy, że koszt naprawy biegły ustalił w oparciu o wykonany przez siebie kosztorys, który z kolei sporządził na podstawie specjalistycznego oprogramowania A.. Sąd uznał, iż opinia biegłego w sposób wiarygodny określa koszt naprawy pojazdu, która pozwoliłaby na doprowadzenie go do stany sprzed

szkody. Koszty naprawy zostały ustalone przez biegłego przy zastosowaniu specjalistycznej wiedzy z dziedziny techniki samochodowej, a więc stanowią wiarygodną i miarodajną wartość kosztów naprawy pojazdu.

Pismem procesowym z dnia 13 września 2019 r. powód zgłosił zarzuty do opinii biegłego, wskazując, że niezasadnie pominął on w wyliczeniu koszty lakierowania i robocizny. Trzeba jednak zauważyć, że teza dowodowa sformułowana przez Sąd zakładała ustalenie koniecznych i uzasadnionych kosztów naprawy bez uwzględnienia kosztów robocizny, a to z uwagi na fakt, iż poszkodowany takich kosztów nie poniósł, ponieważ naprawił samochód samodzielnie.

W niniejszej sprawie stan faktyczny pozostawał w istotnej mierze niesporny między stronami. Nie był kwestionowany fakt kolizji drogowej z dnia 24 marca 2017 roku, w wyniku której doszło do uszkodzenia pojazdu marki R. (...). Poza sporem pozostawała także zasada odpowiedzialności pozwanego za szkodę, który wypłacił odszkodowanie właścicielowi uszkodzonego pojazdu – nie ulega wątpliwości, że w ten sposób uznał on swoją odpowiedzialność za szkodę w pojeździe. Spór co do zasady sprowadzał się do ustalenia wysokości kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, co rzutowałoby na wysokość należnego odszkodowania. W ocenie pozwanego kwota już wypłacona poszkodowanemu była wystarczająca, a ewentualna jej weryfikacja winna opierać się na rzeczywistym koszcie naprawy uszkodzonego pojazdu, poniesionym przez poszkodowanego. Powód domagał się podwyższenia odszkodowania do kwoty określonej w zleconej przez niego prywatnej ekspertyzie. Spór istniał również co do zasadności żądania zasądzenia od pozwanego kosztów wykonania tej kalkulacji. Ponadto pozwany podnosił zarzut braku legitymacji procesowej czynnej po stronie powoda. Kwestia ta wymagała uwagi Sądu w pierwszej kolejności.

W odniesieniu do zarzutu braku legitymacji powoda do wytoczenia powództwa, należy wskazać, iż legitymacja procesowa jest jedną z przesłanek materialnych, czyli okoliczności stanowiących w świetle norm prawa materialnego warunki poszukiwania ochrony prawnej na drodze sądowej. Otóż, aby ochrona prawna mogła być przez Sąd udzielona, z żądaniem jej udzielenia musi wystąpić osoba do tego uprawniona. Tym uprawnieniem jest właśnie legitymacja procesowa czynna (tak wyrok SA w Poznaniu z dnia 17 maja 2005 roku, I ACa 1202/04). Wykazanie legitymacji procesowej czynnej po swojej stronie powinno mieć miejsce już w fazie składania pozwu i stanowić wstępny etap pozwalający Sądowi na rozważanie w dalszym zakresie zasadności roszczenia. Ponadto należy zauważyć, że w nauce postępowania cywilnego, jak i w praktyce sądowej przyjmuje się, że legitymacja procesowa jest właściwością podmiotu, w stosunku do którego sąd może rozstrzygnąć o istnieniu albo nieistnieniu indywidualno–konkretnej normy prawnej przytoczonej w powództwie. Legitymacja procesowa jest więc zawsze powiązana z normami prawa materialnego. Sąd dokonuje oceny istnienia legitymacji procesowej strony w chwili orzekania co do istoty sprawy i bierze tą przesłankę pod uwagę z urzędu, a zatem ma obowiązek ustalić tą okoliczność. Brak legitymacji procesowej zarówno czynnej, jak i biernej prowadzi do wydania wyroku oddalającego powództwo.

W niniejszej sprawie powód wywodził legitymację procesową czynną z zawartej z poszkodowaną umowy cesji z dnia 4 października 2017 roku. Zgodnie z art. 509 § 1 k.c., wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią, chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. W myśl § 2 tego przepisu, wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki. Ponadto wierzytelność, która ma stanowić przedmiot rozporządzenia, powinna być w dostateczny sposób oznaczona. Dotyczy to przede wszystkim wyraźnego określenia stosunku zobowiązaniowego, którego elementem jest zbywana wierzytelność (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 1999 r., III CKN 423/98). Fakt zawarcia umowy cesji nie budził wątpliwości Sądu. Powód przedłożył umowę przelewu wierzytelności podpisaną przez obie strony wraz z załącznikiem. (...) przysługiwała wierzytelność związana z odszkodowaniem w zakresie pokrycia w pełni kosztów naprawy uszkodzonego w dniu 24 marca 2017 roku pojazdu. Dodać należy, że poszkodowani zbyli wierzytelność po wypłacie niesatysfakcjonującej ich części odszkodowania. Sąd uznał zatem, że umowa cesji była skuteczna, a powód posiadał w niniejszej sprawie legitymację procesową czynną.

Przechodząc do rozważań prawnych dotyczących meritum sprawy należy wskazać, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art. 822 § 1 k.c.). Odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia

odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych regulują przepisy ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 z późn. zm.), w dalszej części uzasadnienia nazywanej również ustawą. Zgodnie z art. 34 ust. 1 i 36 ust. 1 ustawy z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia, a odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Ustalenie odszkodowania z ubezpieczenia OC następuje według ogólnych zasad, określonych w art. 361-363 k.c., z tym jedynie zastrzeżeniem, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest tylko do świadczenia pieniężnego, ograniczonego do wysokości, ustalonej w umowie, sumy gwarancyjnej (art. 822 § 1 k.c. i art. 36 ust. 1 ustawy). Stosownie zaś do treści art. 19 ust. 1 ustawy poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia szkody, które w doktrynie definiuje się niejednolicie, choć przeważa stanowisko, że szkoda majątkowa to różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po wystąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek a stanem, jaki by zaistniał gdyby zdarzenie to nie nastąpiło. Naprawienie szkody, a więc i odszkodowanie powinno obejmować wszystkie straty, które poszkodowany poniósł wskutek zaistnienia szkody (art. 362 § 2 k.c.). W orzecznictwie utrwalone zostało stanowisko, iż dla pojęcia szkody ubezpieczeniowej należy sięgnąć do odpowiednich regulacji zawartych w kodeksie cywilnym. W myśl art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynika szkoda. Związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować jako obiektywne powiązanie „przyczyny” ze zjawiskiem określonym jako „skutek”. Ustawodawca wprowadzając w art. 361 § 1 k.c. dla potrzeb odpowiedzialności cywilnej, ograniczenie tej odpowiedzialności tylko za normalne – typowe, występujące zazwyczaj następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynika, nie wprowadza związku przyczynowego w rozumieniu prawnym odmiennego od istniejącego w rzeczywistości.

Zgodnie zaś z art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Nie budzi wątpliwości, że skoro odszkodowanie pieniężne ma pełnić taką samą funkcję jak przywrócenie do stanu poprzedniego, to jego wysokość powinna pokryć wszystkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki niezbędne dla przywrócenia stanu poprzedniego uszkodzonego pojazdu. Sąd Najwyższy uznał w wyniku wykładni art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 2 k.c., że ubezpieczyciel, powinien ustalić odszkodowanie w kwocie, która zapewnia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę jako całości.

Na gruncie powyżej przytoczonych przepisów, co jest bezspornym w sprawie, pozwany zobowiązany był względem poszkodowanego do zapłaty odszkodowania w granicach odpowiedzialności cywilnej kierującego pojazdem sprawcy zdarzenia. Po przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadka – poszkodowanego P. S., udało się ustalić, że samochód został przez niego naprawiony, a naprawa przywróciła uszkodzony pojazd do stanu sprzed kolizji. W związku z tym jednak, że świadek nie potrafił przypomnieć sobie dokładnych kosztów naprawy samochodu, konieczne stało się dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Trzeba w tym miejscu zauważyć, że z zeznań P. S. wynikało również, iż dokonał on naprawy samodzielnie, a więc poniósł jedynie koszty części zamiennych i normalistów warsztatowych. Stąd więc Sąd zlecił biegłemu przygotowanie opinii na okoliczność koniecznych i uzasadnionych kosztów naprawy samochodu marki R. (...) w celu doprowadzenia pojazdu do stanu sprzed szkody z uwzględnieniem kosztów części zamiennych bez uwzględnienia kosztów robocizny – nie sposób bowiem było uznać kosztów robocizny za element szkody, skoro poszkodowany faktycznie ich nie poniósł. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, Legalis 57077) odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie

pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu. Za „niezbędne” koszty naprawy należy uznać takie, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody. Na aprobatę zasługuje w tym kontekście postawa poszkodowanego, który dążąc do minimalizacji szkody podjął starania celem ograniczenia kosztów naprawy pojazdu.

Niezasadny jest argument pozwanego, który wskazywał, że informował poszkodowanego o możliwości zwrócenia się do niego, celem wskazania przezeń warsztatu, który zrealizuje naprawę zgodnie z kosztorysem ubezpieczyciela oraz celem zakupu materiałów w cenach wskazanych w kalkulacji. Poszkodowany ma pełną autonomię woli w kwestii wyboru warsztatu, który ma dokonać naprawy, może również zdecydować się na wykonanie naprawy samodzielnie, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. P. S. zeznał, że zna się na mechanice, więc zdecydował się na samodzielną naprawę. Przyznał również, że nie ufa warsztatom, których nie zna. Co więcej, w świetle ustaleń dokonanych przez biegłego sądowego, kosztorys przedstawiony przez powoda okazał się znacznie zaniżony, co mogło rodzić uzasadnione wątpliwości co do jakości naprawy wykonanej w oparciu tą kalkulację. Poza tym, w kosztorysie tym uwzględniono ceny części nieoryginalnych, natomiast pozwany w żaden sposób nie wykazał, by samochód w chwili szkody miał zamontowane części inne niż pochodzące od producenta pojazdu. Z powyższych względów nie sposób było uznać, by poszkodowany miał obowiązek skorzystania z propozycji pozwanego.

Z dopuszczonego przez Sąd dowodu z opinii biegłego wynika, iż koszt naprawy przywracający pojazd do stanu poprzedniego bez uwzględnienia kosztów robocizny wyniósł 4.895,67 zł brutto. Kwota ta przekracza sumę wypłaconą przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego. Sąd przyjął w całości wnioski biegłego zawarte w sporządzonej opinii. Mając powyższe na względzie, Sąd winien był zatem zasądzić różnicę między ustalonym przez biegłego kosztem naprawy samochodu, a kwotą dotąd wypłaconą przez ubezpieczyciela, tj. kwotę 3.587,97 zł (4895,67 zł - 1307,70 zł).

Odnosząc się do żądania powoda o zwrot kosztów sporządzenia na jego zlecenie prywatnej wyceny szkody w kwocie 861 zł należało uznać, iż jest ono niezasadne. W niedawnej uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2019 r. (sygn. akt III CZP 68/18, Biul.SN 2019/5/15) wskazano, że nabywcy - w drodze przelewu - wierzytelności o odszkodowanie za szkodę komunikacyjną przysługuje od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot uzasadnionych kosztów ekspertyzy zleconej osobie trzeciej tylko wtedy, gdy jej sporządzenie było w okolicznościach sprawy niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania. W okolicznościach niniejszej sprawy nie można, zdaniem Sądu, uznać, że sporządzenie prywatnej opinii było niezbędne do dochodzenia odszkodowania. Sąd bowiem nie oparł się na prywatnej ekspertyzie dostarczonej przez powoda, lecz dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego, o co zresztą wnosili też sam powód. Złożenie takiego wniosku dowodowego nie musiało być poprzedzone zleceniem wykonania ekspertyzy osobie trzeciej, trudno zatem uznać, że był to niezbędny wydatek. Warto także przytoczyć inny fragment uzasadnienia powołanej wyżej uchwały Sądu Najwyższego, w którym stwierdza się: „To że cesjonariusz prowadzi działalność gospodarczą obejmującą nabywanie i dochodzenie roszczeń odszkodowawczych, choć - jak wynika z wcześniejszych wyjaśnień - nie wyklucza a limine możliwości dochodzenia przez niego od ubezpieczyciela równowartości kosztów zleconej ekspertyzy, to jednak w sposób istotny wpływa na ocenę przysługiwania mu takiej możliwości w poszczególnych przypadkach dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela na podstawie nabytego od poszkodowanego roszczenia. (...) o ile łatwiej dowieść, że za celowością zlecenia przez poszkodowanego ekspertyzy o tak określonym przedmiocie przemawia w danym przypadku brak po stronie poszkodowanego odpowiedniej wiedzy, o tyle trudniej wykazać przedsiębiorcy, który nabył od poszkodowanego roszczenie wobec ubezpieczyciela, dlaczego, dysponując wykwalifikowaną kadrą i odpowiednim sprzętem nie był w stanie bez pomocy rzeczoznawcy ocenić zakresu uszkodzeń pojazdu i koniecznej jego naprawy (por. wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 3 grudnia 2008 r., III Ca 1119/08, nie publ.)” W niniejszej sprawie powodowa spółka to profesjonalny uczestnik obrotu prawnego, który zajmuje się prowadzeniem działalności gospodarczej obejmującej m.in. nabywanie i dochodzenie roszczeń odszkodowawczych. Zgodnie zatem z powyższymi uwagami, należałoby oczekiwać, że wykaże on, iż nie był w stanie ocenić kosztów naprawy pojazdu bez pomocy eksperta. Powód jednak nie uprawdopodobnił nawet tych okoliczności, ograniczając się do lakonicznej uwagi w piśmie procesowym, że nie jest ekspertem w dziedzinie mechaniki samochodowej. Z powyższych względów, powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Rekapitulując powyższe rozważania, roszczenie powoda, dotyczące kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, zasługiwało na uwzględnienie w części i dlatego Sąd, na mocy art. 19 ust. 1, art. 34 ust. 1, art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 822 § 1 k.c. i art. 361 k.c. w zw. z art. 509 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.587,97 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie II sentencji wyroku.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek wydano w oparciu o art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 509 § 1 k.c. Przepis art. 481 § 1 k.c. stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Z kolei art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wskazuje, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W aktach sprawy brak jest informacji o tym, kiedy złożono zawiadomienie o szkodzie, jednak data ta wynika z numeru nadanego szkodzie przez ubezpieczyciela, w którym pierwsze 8 cyfr wskazuje rok, miesiąc i dzień zgłoszenia szkody. Wynika stąd, że zakład ubezpieczeń został poinformowany o szkodzie w dnia 24 marca 2017 r. Termin do wypłaty odszkodowania mijał zatem z końcem dnia 23 kwietnia 2017 r. Tak więc ubezpieczyciel pozostaje w opóźnieniu z wypłatą odszkodowania od dnia 24 kwietnia 2017 r., stąd żądanie powoda zasądzenia odsetek od dnia 26 kwietnia 2017 r. było w pełni uzasadnione.

W przedmiocie kosztów postępowania orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 100 k.p.c., który stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W niniejszej sprawie do niezbędnych kosztów postępowania poniesionych przez powoda należy zaliczyć koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.800 zł, ustalone zgodnie z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (tj. z dnia 3 stycznia 2018 r. – Dz.U. z 2018 r. poz. 265), opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, opłatę sądową od pozwu w kwocie 309 zł i wynagrodzenie biegłego w kwocie 225 zł. Z kolei pozwany poniósł koszty w kwocie 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (ustalone j.w.), 225 zł oraz 168,65 zł tytułem wynagrodzenia biegłego oraz 102,20 zł tytułem zwrotu kosztów podróży świadka. Łącznie koszty po stronie powodowej wyniosły 2.351 zł, a po stronie pozwanej 2.127,20 zł. Powód wygrał sprawę w 58,12 %, a zatem należał mu się zwrot kosztów od pozwanego w kwocie 1366,40 zł. Z kolei pozwany, jako wygrywający sprawę w 41,88 %, powinien otrzymać od powoda kwotę 968,62 zł. Po wzajemnym potrąceniu kosztów, należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 397,78 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, o czym orzeczono jak w punkcie III sentencji wyroku.